

Sygn. akt I ACa 351/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSO del. Leon Miroszewski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 10 marca 2017 roku, sygn. akt VI GC 95/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie czwartym obejmującym orzeczenie o kosztach procesu, w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 967,95 zł (dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych i dziewięćdziesiąt pięć groszy),

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Leon Miroszewski Halina Zarzeczna Agnieszka Sołtyka

Sygnatura akt: I ACa 351/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie w punkcie I. zasądził od pozwanego (...) spółce akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda – A. P. kwotę 2.314,81 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2016 roku do dnia zapłaty, a nadto kwotę 1.681,99 złotych, w punkcie II. umorzył postępowanie

co do kwoty 45.509,76 złotych, w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w punkcie IV. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.540 złotych tytułem kosztów procesu. W sprawie tej powód dochodził od pozwanej kwoty 115.234,99 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu, a należności głównej żądał tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe (...), mającą charakter szkody całkowitej. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa powołując się na wypłatę na wypłatę leasingodawcy tego pojazdu kwoty 45.509,76 złotych, przy ustaleniu wartości pojazdu na kwotę 69.000 złotych, po pomniejszeniu o niekwestionowaną wartość pozostałości. Pozwana zakwestionowała roszczenie o zwrot utraconych, jako nieudowodnione, a także roszczenie o zwrot kosztów obsługi kredytu, zaciągniętego według powoda na zakup nowego pojazdu oraz o zwrot kosztów wypłaconego kierowcy zasiłku wskazując, że powód nie wykazał nawet, aby u kierowcy uczestniczącego w wypadku powstał stan uzasadniający wypłatę zasiłku.

W toku rozprawy powód ograniczył powództwo o kwotę wypłaconego odszkodowania, podtrzymując żądanie zasądzenia kwoty 13.300 zł tytułem odszkodowania za pojazd oraz pozostałe żądania.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód, prowadzący działalność gospodarczą między innymi w zakresie transportu, był leasingobiorcą pojazdu (...) nr rej. (...), który w wyniku wypadku z dnia 9.02.2016r uległ uszkodzeniu. Na mocy umowy cesji praw z dnia 13.06.2016r. powód przejął wierzytelności przysługujące leasingodawcy (...) S.A. we W.. W tym wypadku pojazd marki A. (...) nr rej. (...) kierowany przez A. S. na drodze krajowej Nr (...) w miejscowości R. zjechał nagle na lewy pas ruchu wprost pod nadjeżdżający z przeciwnika pojazd ciężarowy marki (...). Kierująca pojazdem osobowym poniosła śmierć na miejscu. Właściciel pojazdu marki A. (...) nr rej. (...) posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego (okoliczności bezsporne). Szkada została rozliczona przez pozwanego, jako szkoda całkowita. Pozostałości pojazdu zbyte zostały przez powoda za kwotę 24.390,24 zł netto (30.000 zł brutto).

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany kilkakrotnie ustalał wysokość odszkodowania korygując wartość wyjściową. W piśmie z dnia 6.05.2016r. kierowanym do powoda wskazał, że przyjmując wartość pojazdu na kwotę 83.200 zł, ustaloną opinią rzeczoznawcy wykonaną na zlecenie powoda, wyliczył wysokość odszkodowania na kwotę 58.809,76 złotych. Ostatecznie pismem z dnia 21.07.2016r. pozwany ubezpieczyciel ustalił i wypłacił odszkodowanie w wysokości 45.509,76 zł przyjmując wartość pojazdu przed wypadkiem na kwotę 69.900 złotych.

Ustalając w toku postępowania na podstawie opinii biegłego J. P. wartość pojazdu powoda przed dniem wypadku Sąd Okręgowy stwierdził, że wynosiła ona 70.750 złotych

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że powód w dniu 7.04.2016r. zawarł umowę kredytu bankowego na kwotę 100.000 zł, a w dniu 8.04.2016r. umowę leasingu nowego pojazdu marki S.. W związku z umowa leasingu tego pojazdu poniósł dodatkowe koszty. Dalej Sąd ten stwierdził, że powód w związku z wypadkiem wypłacił swojemu pracownikowi P. H., w miesiącu lutym 2016 roku, prowadzącemu samochód uczestniczący w wypadku, wynagrodzenie chorobowe w kwocie 1.464,81 złotych.

Dokonując oceny dowodów oraz oceny prawnej Sąd Okręgowy stwierdził, że dokonując ustaleń faktycznych posłużył się dokumentami, które w zasadzie nie były kwestionowane przez strony co do ich prawdziwości, choć strony z treści tych dokumentów wywodziły odmienne wnioski.

Poza ograniczeniem powództwa w związku z ustaleniem przez pozwaną wartości pojazdu powoda przed wypadkiem na kwotę 58.809,76 złotych przy twierdzeniu powoda, że wartość ta została zaniżona i przedstawieniu wyliczenia rzeczoznawcy T. O., który przyjął wartość pojazdu przed wypadkiem na kwotę 83.200 złotych, Sąd Okręgowy uznał, że wartość ta powinna być ustalona dowodem z opinii biegłego. Oceniając tą opinię Sąd pierwszej instancji uznał, że wartość tą należy przyjąć według wariantu zakładającego wyższy rzeczywisty przebieg pojazdu niż wynikający z wskazania licznika. Sąd ten zgodził się, że o wyższym przebiegu świadczą nie tylko statystyczne średnie przebiegi odnotowane w systemach wyceny pojazdów, ale też rodzaje części wymienianych w pojeździe po jego nabyciu przez powoda, co wynika z treści faktur napraw przedłożonych przez powoda, a także średnich przebiegów samochodu w okresie użytkowania go przez powoda ustalonych na podstawie notowań licznika zawartych na tych fakturach.

Sąd Okręgowy uznał, że wnioski dowodowe powoda złożone na rozprawie poprzedzającej zamknięcie rozprawy o określenie mu terminu 14 dni na złożenie wydruku z europejskiego rejestru pojazdów, a także o zwrócenie się do leasingodawcy o przedłożenie posiadanych przez niego dokumentów pojazdu, były spóźnione, a więc podlegały pominięciu na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Stwierdził, że opinia biegłego zawierająca wskazanie, iż samochód miał większy przebieg, aniżeli wynika to ze wskazań licznika doręczona została pełnomocnikowi powoda w dniu 4.01.2017 roku, toteż powód mógł i powinien był złożyć odpis z europejskiego rejestru pojazdów wraz z pismem z dnia 17.01.2017r. Ponadto powód nie wykazał, iżby sam zwracał się do leasingobiorcy o dokumenty pojazdu, w jakiej dacie i nie wykazał, że leasingodawca odmówił mu udostępnienia jakichkolwiek dokumentów. Uwzględnienie powyższych spóźnionych wniosków spowodowałoby niewątpliwie zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Co do oceny dowodu z opinii biegłego Sąd Okręgowy nie zgodził się z zarzutem pozwanego ubezpieczyciela, że wartość pojazdu powinna być oceniana na podstawie systemu wyceny stosowanego przez pozwaną. Wskazał, że obowiązek dokonania wyceny w wybranym przez ubezpieczyciela systemie nie wynika z żadnej normy prawnej, ani z umowy stron. Wartość pozostałości wyznacza przy tym cena ich zakupu przez kupca wskazanego powodowi przez pozwanego, zatem sposób ustalenia tej wartości przy rozliczaniu szkody pozbawiony jest też znaczenia. Zdaniem tego Sądu biegły, uzyskując dwa różne wyniki z dwu różnych systemów, prawidłowo przyjął wartość pojazdu, jako średnią z tych wyników.

Sąd Okręgowy zaakceptował także korekty zastosowane przez biegłego w szacowaniu wartości pojazdu powoda przed wypadkiem. Stwierdził, że w związku z zakupem pojazdu sprowadzonego z terenu Niemiec podstawą korekty jest nie tyle zakup pojazdu za granicą, ile nieznaną sposób jego eksploatacji przed sprowadzeniem do Polski i nieznaną przebieg. Posłużył się przy tym Instrukcją wyceny pojazdów 1\2005 wydaną przez Stowarzyszenie Rzeczoznawców Techniki Samochodowej. W świetle ustaleń co do przebiegu pojazdu, jak też ustaleń, co do uszkodzeń samochodu istniejących przed wypadkiem, korektę tę Sąd Okręgowy uznał za uzasadnioną. Podobnie ocenił korektę ujemną za uszkodzenie szyby, które istniało przed datą wypadku i za naprawiane jeszcze przed wypadkiem uszkodzenia nadwozia kabiny. Powyższe sprzeciwiało się zastosowaniu korekty dodatniej za stan techniczny samochodu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy zaakceptował wskazaną przez biegłego wartość pojazdu z momentu poprzedzającego jego zniszczenie w kwocie 70.750 złotych, co pomniejszeniu tej wartości o wypłaconą wartość tzw. pozostałości -24.390,24 zł netto oraz wypłacone już przez pozwanego odszkodowanie w kwocie 45.509,76 złotych, dało kwotę do zasądzenia na podstawie art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych na rzecz powoda w wysokości 850 zł tytułem odszkodowania za zniszczony pojazd i uzasadniało oddalenie żądania z tego tytułu w pozostałym zakresie.

Uzasadniając orzeczenie o odsetkach Sąd Okręgowy wskazał na przepis art.481 § 1 k.c. w sprawie daty początkowej odsetek podniósł, że zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od dnia zgłoszenia szkody. Termin ten, zgodnie z § 2 art.817 k.c. ulega przedłużeniu jedynie w przypadku, gdy nie jest możliwe w okresie 30 dni ustalenie okoliczności przesądzających o odpowiedzialności ubezpieczyciela lub też wysokości odszkodowania. Skoro powód zgłosił szkodę w dniu 10.02.2016 roku a pozwana nie wykazała okoliczności, które mogłyby stać na przeszkodzie wypłaceniu odszkodowania w ustawowo określonym terminie, to odsetki należą się powodowi po upływie 30 dniowego terminu.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy zasądził również, na podstawie art.481 § 1 k.c., od pozwanej na rzecz powoda, zgodnie z żądaniem zawartym w toku rozprawy kwotę 1.681,99 zł skapitalizowanych odsetek od kwoty 45.509,76 zł od dnia 14.03.2016 roku do dnia zapłaty odszkodowania, która nastąpiła w dniu 3.08.2016 roku.

Sąd Okręgowy uwzględnił również żądanie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 1.464,81 zł tytułem „zasiłku chorobowego” wypłaconego przez powoda kierowcy - P. H.. Pozwana nie kwestionowała, że był to kierowca samochodu powoda uczestniczący w wypadku, co zresztą potwierdza treść notatki policyjnej, a potwierdzeniem

wypłaty wynagrodzenia chorobowego jest odpis listy płac złożony przez powoda. Co kwestionowania przez pozwaną tego roszczenia zarzutem, że zgodnie z dyspozycją art.61 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa zasiłki chorobowe wypłacane są przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Okręgowy stwierdził, że podnosząc ten zarzut pozwana pominęła uregulowanie zawarte w art.92 k.p., zgodnie z którym pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas nieobecności wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną - trwającej łącznie do 33 dni w ciągu roku kalendarzowego, a w przypadku pracownika, który ukończył 50 rok życia - trwającej łącznie do 14 dni w ciągu roku kalendarzowego, świadczenia z tytułu wynagrodzenia wypłaca zaś pracodawca. Świadczenie to określane jest mianem „wynagrodzenia chorobowego”, a dla uwzględnienia roszczenia powoda w tym zakresie pozbawionym jest znaczenia nieprecyzyjne jego określenie w pozwie. Wypłatę powyższej kwoty pracownikowi w okresie, w którym powód nie otrzymał za nie ekwiwalentu w postaci świadczenia przez pracownika pracy Sąd Okręgowy uznał za szkodę, którą pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest wyrównać.

W sprawie dochodzonego przez powoda roszczenia o zasądzenie kwoty 48.491,80 zł z tytułu utraconego dochodu za okres od dnia 10.02.2016r. do dnia zarejestrowania nowego pojazdu tj. do dnia 7.04.2016r. oraz roszczenia o zasądzenie kwoty 6.468,62 zł z tytułu obsługi kredytu zaciągniętego, jak twierdził powód, w związku z koniecznością nabycia nowego pojazdu w miejsce pojazdu zniszczonego w wyniku wypadku, Sąd Okręgowy uznał, że nie mogą być uwzględnione.

Pierwsze z tych roszczeń Sąd pierwszej instancji ocenił jako nieudowodnione. Wskazał, że żądając zwrotu utraconych korzyści powód zobowiązany był do wykazania, iż korzyści takie utracił, a także wykazania ich wysokości. Na dowód powyższego powód przedłożył jedynie kserokopię sporządzonego przez siebie ogólnikowego wyliczenia, które nie poddaje się weryfikacji. Powód co prawda złożył w pozwie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw księgowości, celem ustalenia wysokości utraconego dochodu, jednakże wniosek ten podlegał oddaleniu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że dowód z opinii biegłego służy weryfikacji twierdzeń strony w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania sądowego, który to materiał zobowiązane są zaoferować strony. Ten rodzaj dowodu nie może służyć zastępowaniu strony przez sąd w wypełnieniu powinności wynikającej z już art.3 k.p.c. za pośrednictwem biegłego.

Co do drugiego z wymienionych roszczeń Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zobowiązał pełnomocnika procesowego powoda pismem z dnia 1.12.2016 roku do jednoznacznego podania elementów składających się na dochodzone roszczenie, okresu za jaki są dochodzone, a także sposobu ich wyliczenia. Powód bowiem w pozwie wskazał kwotę „6.468,62 zł” opatrując ją informacją w nawiasie „(prowizja oraz odsetki)”. W odpowiedzi na powyższe zobowiązanie pełnomocnik powoda w piśmie z dnia 19.12.2016r. stwierdził, iż poniósł dodatkowe koszty w tej kwocie związku z wyleasingowaniem nowego pojazdu. Nie wskazał ani rodzaju i wysokości pozycji składających się na tę kwotę, ani okresu za który poniósł owe dodatkowe koszty. Powyższe uniemożliwia zdaniem Sądu Okręgowego weryfikację zasadności tak określonego żądania.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że mimo zakwestionowania przez pozwaną w odpowiedzi na pozew zasadności zaciągnięcia kredytu na zakup nowego samochodu i to o wartości znacznie przewyższającej wartość utraconego pojazdu, wysokości zaciągniętego kredytu, potrzeby jego zaciągnięcia w relacji do wartości utraconego pojazdu i dochodów powoda, powód do tych zarzutów się nie odniósł i nie przedstawił żadnych okoliczności przemawiających za potrzebą zaciągnięcia kredytu, nie przedstawił też na tę okoliczność żadnych dowodów.

Orzeczenie o kosztach Sąd Okręgowy uzasadnił powołaniem się na przepisy art.98, 100 i 108 k.p.c., obciążając pozwaną, jako stronę przegrywającą spór, obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, w proporcji wynikającej ze stopnia uwzględnienia jego żądań. Powód wygrał proces w 43%, bowiem również w części, w jakiej postępowanie zostało umorzone, pozwaną uznać należy za stronę przegrywającą, bowiem zaspokoila roszczenie powoda już po wytoczeniu przez niego powództwa. Rozliczając koszty pomiędzy stronami Sąd Okręgowy stwierdził, że na koszty procesu złożyły się: opłata uiszczona przez powoda - 5.762 zł, koszty zastępstwa procesowego obu stron według stawek przewidzianych w § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie

opłat za czynności radców prawnych i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - łącznie 10.834 zł (5.417 x 2) oraz koszty opinii biegłego - 863,19 zł – a więc razem (w zaokrągleniu) 17.469 zł. Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5.417 zł. Podsumował, że powód w konsekwencji winien uiścić pozwanej kwotę 4.540 zł tytułem kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie punktów III i IV, przy czym przedstawił odrębne zarzuty co do poszczególnych roszczeń oddalonych przez Sąd pierwszej instancji.

Co do wysokości szkody całkowitej zarzucił sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebrany materiał dowodowy poprzez przyjęcie wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym ustalonej przez biegłego, podczas gdy wartość pojazdu ustalona pierwotnie przez pozwaną nie była sporna pomiędzy stronami. Zarzucił też nieustalenie istotnych okoliczności, przez co przyjęcie do ustalenia wartości pojazdu wariantu biegłego kwestionującego przebieg odczytany pojazdu podczas gdy biegły nie ustalił „historii” pojazdu na terenie Niemiec, zaś z uwagi na fakt wyleasingowania pojazdu przez powoda korekta ta nie mogła być stosowana, bowiem dotyczy pojazdów kupowanych indywidualnie za granicą, a nadto okoliczności te mogły być wyjaśnione poprzez zbadanie dokumentów będących w posiadaniu firmy leasingowej i informacji z Centralnej Ewidencji Pojazdów, przy czym nie miała tu miejsca prekluzja dowodowa.

W sprawie roszczenia dotyczącego utraconych dochodów skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 228 i 231 k.p.c., albowiem faktem notoryjnym jest w przypadku prowadzenia działalności transportowej wpływ utraty środka transportu na dochody przedsiębiorcy; naruszenie art. 245 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że skierowane do pozwanego pismo powoda z dnia 27 czerwca 2016 roku, podające wysokość utraconego dochodu, nie stanowi dowodu; naruszenie art. 249 k.p.c. poprzez stwierdzenie, że brak odpowiedniego materiału dowodowego w aktach uniemożliwia biegłemu ustalenie wysokości utraconego dochodu; błędne oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego księgowego celem ustalenia utraconego dochodu, albowiem przy uwzględnieniu powyższych zarzutów, wniosek ten stanowił środek dowodowy zgłoszony zgodnie z art. 232 k.p.c.

W sprawie roszczenia dotyczącego kosztów obsługi kredytu skarżący zarzucił błędne ustalenie, że powód nie udowodnił tego roszczenia, podczas gdy wysokość poniesionych przez powoda kosztów z tego tytułu określa dokument urzędowy wystawiony przez (...) „harmonogram spłaty kredytu” w pozycjach „wysokość pobranej prowizji”, „suma pozostałych rat odsetkowych”.

W zakresie kosztów zarzucił naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez błędne rozliczenie kosztów procesu oraz naruszenie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Wskazując na powyższe podstawy powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że pozwana zaakceptowała wycenę pojazdu według stanu poprzedzającego szkodę przedstawioną przez powoda na kwotę 83.200 złotych. Stanowiło to według powoda oświadczenie woli pozwanej, wiążące w zakresie ustalenia wysokości szkody całkowitej. Powyższe przesądzało też zdaniem powoda o bezsporności co do wartości rynkowej pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym.

Powód zakwestionował stwierdzenie biegłego o niewiarygodności danych o przebiegu pojazdu wynikających z danych licznika pojazdu oraz zastosowane przez niego korekty wartości, a przy tym podniósł, że biegły nie oparł się na oryginalnych dokumentach pojazdu, będących w posiadaniu firmy leasingowej, nie zweryfikował też danych o pojeździe w Centralnej Ewidencji Pojazdów. Powód zakwestionował przyjęcie, że zawnioskowane przez niego na rozprawie dowody były spóźnione, bowiem ich zgłoszenie mogło mieć miejsce dopiero po ustnych wyjaśnieniach biegłego.

W sprawie pozostałych roszczeń powoda podniósł on, że kierował się zasadą minimalizacji szkody, jednak należy mu się zwrot utraconych dochodów w sytuacji oczywistości ich utraty wobec braku środka do wykonywania transportu, czego Sąd I instancji nie kwestionował. Zdaniem skarżącego wysokość utraconych dochodów mogła być ustalona na podstawie opinii biegłego, który mógł ocenić dokumentację powoda znajdującą się w jego przedsiębiorstwie. Co do kosztów obsługi kredytu skarżący zwrócił uwagę, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku ustalił, że powód zawarł umowę kredytu bankowego na kwotę 100.000 złotych a następnie umowę leasingu nowego samochodu S., a w związku z tym leasingiem poniósł dodatkowe koszty. Wobec tego zaprzecza to przyjęciu w dalszej części uzasadnienia, że powód nie wskazał, co składa się na poniesione koszty, co uniemożliwia ich weryfikację. Powód podniósł, że gdyby nie uzyskanie nowego pojazdu, niezbędny byłby najem pojazdu zastępczego, co zwiększyłoby koszty naprawienia szkody.

Na koniec uzasadnienia apelacji powód dokonał wyliczenia kosztów pomiędzy stronami, w celu wykazania, że Sąd Okręgowy dopuścił się błędu w orzeczeniu o kosztach, a przy tym zastosował nieprawidłowe stawki wynagrodzenia radcowskiego i adwokackiego.

Pozwana nie wniosła pisemnej odpowiedzi na apelację, natomiast na rozprawie apelacyjnej wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Podstawowym problemem niniejszej sprawy, podlegającym badaniu w postępowaniu apelacyjnym, jest wysokość należnego powodowi odszkodowania, nie ma zaś sporu pomiędzy stronami co do istnienia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia sprawcy szkody doznanej przez powoda, a polegającej na uszkodzeniu – w rozmiarze szkody całkowitej, pojazdu powoda w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez ubezpieczonego u pozwanej sprawcę.

Treść apelacji wskazuje, że powód uważa zasądzone odszkodowanie za zbyt niskie co do szkody w samym pojeździe, a także nie obejmujące także innych elementów szkody, wskazanych w pozwie, niż uszkodzenie pojazdu. Zasądzenie na rzecz pozwanego, objęło w całości tylko dwa z tych składowych elementów – koszty wypłaconego przez powoda zasiłku chorobowego dla jego pracownika, będącego kierowcą pojazdu powoda podczas wzmiankowanego wypadku, który doznał na jego skutek uszczerbku na zdrowiu, oraz skapitalizowane odsetki ustawowe od wypłaconej z opóźnieniem przez pozwanego ubezpieczyciela kwoty 45.509,76 złotych od dnia 14 marca 2016 roku do dnia jej zapłaty, która nastąpiła w dniu 3 sierpnia 2016 roku.

Powód w apelacji przedstawił wyłącznie zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Do takich należy również nieopatrzone wskazaniem naruszenia jakiegokolwiek przepisu, zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z zebrany materiał dowodowy (s. 2 apelacji). Zarzut ten niewątpliwie nawiązuje do treści art. 233 § 1 k.p.c., bowiem naruszenie tego przepisu może polegać między innymi na tym, że na skutek oceny dowodów dokonanej sprzecznie z wynikającą z niego dyrektywą, doszło do ustaleń faktycznych wbrew treści przeprowadzonych, a przy tym wiarygodnych, dowodów.

W związku z powyższym, pamiętając, że postępowanie apelacyjne stanowi dalszy ciąg merytorycznego sądenia sprawy – tak należy rozumieć pojęcie granic apelacji, o którym mowa w art. 378 § 1 k.p.c., trzeba także zauważyć, że granice zaskarżenia określone są nie tylko wskazaniem w apelacji zakresu wyroku pierwszoinstancyjnego, do którego odnosi się apelacja, ale też – co do naruszeń procedury cywilnej - wskazaniem uchybień prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Sąd odwoławczy nie bada więc i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 roku, V CSK 448/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 roku, II CSK 307/12).

Na tle zarzutów przedstawionych w apelacji można wyróżnić 4 zasadnicze zagadnienia przy rozpoznawaniu sprawy, przy czym 3 z nich dotyczą tych elementów wskazanej w pozwie szkody, co do których pozwany kwestionuje zaskarżony wyrok. W samej apelacji pozwany przedstawił osobne zarzuty dotyczące kwestionowania wysokości szkody w pojeździe, odmowy zasądzenia odszkodowania za utracone korzyści, oraz oddalenia roszczenia o zwrot kosztów obsługi zaciągniętego przez powoda kredytu w celu dokonania zakupu nowego pojazdu, zamiast utraconego w wypadku, za którego skutki odpowiada pozwany ubezpieczyciel. Skarżący wyodrębnił także zarzut odnośnie kwestionowania orzeczenia o kosztach procesu.

Pierwszym z tych zagadnień jest kwestia wysokości szkody w pojeździe powoda, zgodnie uznanej przez strony jako szkoda całkowita. Wzmiankowany już wyżej zarzut sprzeczności ustaleń Sądu I instancji z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym wskazuje na przyjęcie wartości pojazdu przed wypadkiem na podstawie opinii biegłego, choć – według skarżącego – wartość ta nie była pomiędzy stronami sporna. Zarzut sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego tylko wówczas może wzruszyć zaskarżony wyrok, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, I ACa 447/05). Powód w apelacji na taką dysharmonię nie wskazał, a opis badanego zarzutu wskazuje raczej na twierdzenie o braku potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości utraconego przez powoda pojazdu przed wypadkiem.

Powód najwyraźniej uważa (o czym świadczy uzasadnienie apelacji), że przytaczane przez niego oświadczenie pozwanego ubezpieczyciela (abstrahując od tego, czy faktycznie zostało wyrażone), jest wiążące i stanowi oświadczenie woli. Godzi się jednak zauważyć, że w toku postępowania przed Sądem Okręgowym powód co prawda również podnosił twierdzenie, że pozwana złożyła oświadczenie woli w sprawie wartości pojazdu na moment poprzedzający wypadek, jednak przyznał także, że kwestia tej wartości jest sporna i nie oponował wobec wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym (k. 63). Nie wniósł następnie zastrzeżenia przeciwko wydaniu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Tym samym uznał potrzebę zasięgnięcia wiadomości specjalnych w celu ustalenia wskazanej okoliczności. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. wezwanie biegłego (ewentualnie instytutu naukowego lub naukowo badawczego – art. 290 § 1 k.p.c., a w sprawach rodzinnych i opiekuńczych opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów – art. 290¹ § 1 k.p.c.) jest obowiązkowe w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Niewątpliwie w kwestii ustalenia wartości pojazdu powoda przed szkodą, wobec sporu pomiędzy stronami w tym zakresie oraz konieczności zastosowania specjalistycznej wiedzy z zakresu szacowania pojazdów samochodowych, obowiązek wezwania biegłego zachodził w niniejszej sprawie.

Potrzeba wezwania biegłego nie budziła wątpliwości także dlatego, że nie doszło w toku prowadzonego przez pozwanego ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego, do wiążącego strony ustalenia dla celów odszkodowawczych wartości pojazdu przed szkodą. Nawiązując do poruszonego już zagadnienia granic apelacji należy dodatkowo zauważyć, że w zakresie rozpoznania sądu drugiej instancji mieści się rozpoznanie wszystkich aspektów prawnomaterialnych sprawy, niezależnie od przedstawionych zarzutów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2013 roku, IV CSK 565/12). Kwalifikacja oświadczeń stron w postępowaniu likwidacyjnym co do elementów szkody i szacowania wysokości odszkodowania, nie może prowadzić do uznania ich za oświadczenia woli. Oświadczenia takie, nie kształtując prawa pomiędzy stronami, świadczą jedynie o wiedzy składającego oświadczenie na temat wskazanych w oświadczeniu faktów. Tylko na marginesie warto zauważyć, że pozwana w oświadczeniu, na które powód powołał się w uzasadnieniu apelacji, wskazała, że jej pismo nie przesądza o przyjęciu odpowiedzialności za szkodę, co należy traktować jako zastrzeżenie zarówno co do zasady odpowiedzialności jak i co do wysokości odszkodowania.

W ramach omawianego zagadnienia powód zarzucił w apelacji również przyjęcie ustaleń biegłego co do wartości pojazdu przed szkodą bez zbadania dokumentów będących w posiadaniu firmy leasingowej i informacji z Centralnej Ewidencji Pojazdów. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wykazał, że nie mógł po otrzymaniu opinii pisemnej biegłego przedstawić wnioskowanych przez niego dowodów, ani że się o nie zwracał. Powód w apelacji nie zakwestionował możliwości samodzielnego przedstawienia dokumentów, które uważał

za miarodajne dla oceny wartości pojazdu powoda przed szkodą, twierdził jedynie, że jego wnioski nie były spóźnione, a nadto biegły w ramach opracowywania opinii powinien sam sięgnąć do wnioskowanych dokumentów.

Odnosząc się do tego warto przywołać stanowisko Sądu Okręgowego, który słusznie zauważył, że powód już w piśmie będącym ustosunkowaniem się do opinii pisemnej kwestionował przedstawione przez biegłego kryteria ustalenia wartości pojazdu powoda przed szkodą oraz w tym celu przedłożył dokumenty, które uznawał za istotne dla tego ustalenia (nota bene biegły te dokumenty następnie wziął pod uwagę i ocenił), toteż nie było przeszkód do złożenia tych dowodów, które objęte były jego wnioskiem przedstawionym po przesłuchaniu biegłego, zwłaszcza że oczywistym była możliwość zamknięcia rozprawy po tym przesłuchaniu, tym samym Sąd I instancji uznał wnioskowane dowody za spóźnione (art. 217 § 2 k.p.c.). Niezależnie od tego powód nie ma racji twierdząc, że to biegły sam winien był uzyskać wnioskowaną przez powoda dokumentację w celu ustalenia wartości pojazdu powoda przed szkodą. Rzeczą biegłego nie jest gromadzenie dowodów w celu ustalenia faktów, których ustalenie jest możliwe innymi środkami dowodowymi (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 czerwca 1992 roku, I ACr 225/92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1957 roku, III CR 38/57, OSP 1958, nr 2, poz. 47).

Pogląd, że biegły sporządzając opinię posługiwać się ma dowodami, które nie zostały zebrane w toku postępowania sądowego, a więc dokonywać ocen na podstawie materiału pozasądowego, powód przedstawił także w zarzutach dotyczących kwestionowania oddalenia roszczenia o zasądzenie zwrotu utraconych przez powoda dochodów. Chybiony jest przy tym zarzut naruszenia art. 249 k.p.c., skoro z tego przepisu wynika, że to sąd decyduje o zebraniu dokumentacji dotyczącej ksiąg i dokumentów przedsiębiorstwa handlowego, natomiast powód w pozwie nie wskazywał na księgi i dokumenty przedsiębiorstwa powoda, jako dowody na okoliczność utraty przez niego dochodów na skutek wypadku wskazanego w pozwie.

Wskazuje na to także twierdzenie apelującego, że w przypadku działalności transportowej utrata środka transportu ma wpływ na dochody przedsiębiorcy. Nieadekwatnie przy tym do tego twierdzenia skarżący powołał art. 228 i 231 k.p.c., bowiem w pierwszej z powołanych regulacji chodzi o fakty, których ustalenie nie wymaga dodatkowych badań, wyliczeń, szacowania, itp. O ile zatem można uznać za oczywiste w rozumieniu art. 228 § 1 k.p.c., że utrata środka transportowego używanego przez przedsiębiorstwo transportowe ma wpływ na działalność tego przedsiębiorstwa, to już rodzaj tego wpływu (obniżenie przychodów, obniżenie ilości zleceń transportowych, konieczność zastąpienia utraconego środka transportowego innym, itp.), a także skutki w zakresie wyników przedsiębiorstwa (nie wszystkie przedsiębiorstwa, nawet uzyskując przychody, osiągają dochody) wymagają dowodów. Art. 231 k.p.c. pozwala na dokonanie ustaleń poprzez wnioskowanie z innych ustalonych faktów, natomiast w niniejszej sprawie, co do podnoszonej przez powoda utraty dochodów, nie było ustaleń faktycznych, które pozwoliłyby na jakiegokolwiek wnioskowanie. Powód przedstawił własne wyliczenie dochodu z używania do prowadzenia działalności transportowej jednego pojazdu, natomiast nie przedstawił żadnego materiału źródłowego w tym zakresie. Powyższe uzasadniało pominięcie przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości utraconego przez powoda dochodu.

Podobne racje przemawiają za bezzasadnością zarzutów apelacji odnoszonych do kwestionowania oddalenia w zaskarżonym wyroku roszczenia powoda o zasądzenie kosztów obsługi zaciągniętego przez niego kredytu. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd I instancji wskazał, że powód był wzywany do sprecyzowania, jakie elementy składają się na jego żądania, okresu za jaki są dochodzone oraz sposobu ich wyliczenia, jednakże powód poprzestał na powtórzeniu stwierdzenia w pozwie, że chodzi o prowizję i odsetki. Sąd Okręgowy ma rację, że powód ani nie wypełnił zobowiązania do sprecyzowania elementów składających się na wysokości dochodzonych roszczeń oraz podania sposobu ich wyliczenia, ani nie przedstawił dowodów. Słusznie też ocenił, że powód nie odniósł się do zarzutu pozwanej, podnoszącej niezasadność zaciągnięcia kredytu na zakup nowego samochodu, o znacznie wyższej wartości w relacji do wartości utraconego pojazdu. Powyższe zaniechania musiały prowadzić do oceny, że roszczenie powoda w omawianym zakresie pozostało nieudowodnione.

Dodatkowo należy zauważyć, że z dokumentu załączonego do pozwu wynika jedynie, że powód zaciągnął kredyt na kwotę 100.000 złotych, przy czym brak jest danych o przeznaczeniu tego kredytu. Powyższe jest o tyle istotne, że

powód zawarł w tym samym okresie (8 kwietnia 2016 roku) umowę leasingu operacyjnego z opłatą czynszu inicjalnego w wysokości 43.050 złotych. Ten stan rzeczy wskazuje, że kwota kredytu nie jest adekwatna do wysokości poniesionego jednorazowo kosztu nabycia nowego pojazdu. Mając nadto na uwadze, że powód twierdził w pozwie, że jego dochód z używania do celów transportowych jednego środka transportowego wyniósł w okresie 3 miesięcy kwotę 101.024,53 złotych, nie wyjaśnił on w toku rozprawy, z jakich przyczyn, mimo takiego deklarowanego dochodu, nie był w stanie pokryć kosztów zaciągniętego leasingu.

Reasumując, nie doszło do inkryminowanych w apelacji naruszeń procedury cywilnej. Sąd Okręgowy prawidłowo, w oparciu o zebrane dowody i przy ich należytej ocenie, dokonał ustaleń faktycznych sprawy, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, bez potrzeby ich ponownego przytaczania. Nie budzi też wątpliwości prawidłowość kwalifikacji prawnej roszczenia powoda, jedynie z modyfikacją polegającą na wskazaniu obok przepisów art. 805 § 1 k.c. oraz art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, także art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. przy zastosowaniu w zakresie oceny roszczenia odszkodowawczego powoda także art. 361 k.c.

Uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. przede wszystkim poprzez to, że Sąd I instancji nie ustrzegł się błędu w rozliczeniu kosztów pomiędzy stronami stosownie do wyniku sprawy. Stwierdzając, że powód wygrał sprawę w 43% a pozwany w 57%, należało uwzględnić, że obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, których stawki wynagrodzenia były jednakowe (przy czym do pełnomocnictwa powoda nie dołączono dowodu uiszczenia opłaty skarbowej) oparte na rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, powód poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu, a pozwana koszty poniesionych w sprawie wydatków. Rozliczając te koszty należało zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę 967,95 złotych $(5762+7200 \times 43\%) - (863,19+7217 \times 57\%)$.

Należało zatem, na podstawie art. 486 § 1 k.p.c., zmienić zaskarżony wyrok jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a więc w punkcie IV, natomiast w pozostałym zakresie oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

Powyższe rozstrzygnięcie determinuje treść orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Pozwana wygrała postępowanie apelacyjne co do istoty, toteż na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. należy się jej od powoda zwrot kosztów, zgodnie z jej wnioskiem. Koszty te obejmują wynagrodzenie adwokackie na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, z uwzględnieniem zmiany wprowadzonej nowelizacją, która weszła w życie z dniem 27 października 2016 roku.

Leon Miroszewski Halina Zarzeczna Agnieszka Sołtyka